

Nowiny Raciborskie.

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

"Nowiny Raciborskie" z berystawą miesięcznym dodatkiem "Ognisko" do "Nowego" wychodzą 3 razy w tygodniu, w czwartek, czwartek i sobotę. Kosztują na kartce na pocieciu u agentów 1 m., z dostarczaniem w dom przez listowego 24 fen. "Nowiny" z pismem gospodarczym "Rolnik" 1 m. 25 fen. z pismem dla robotników "Praca" 1 m. 25 fen. obu pismami, tak "Rolnikiem" jak "Pracą" 1 m. 50 fen.

Przepisy przy wybieraniu zastępców gminy.

W czwartek dnia 22 marca odbędą się w powiecie raciborskim, jak już donosiliśmy, wybory zastępców w gminach wiejskich. Wybór będzie wszędzie w każdej klasie trzecią częścią zastępców, bo taki jest przepis. Ponieważ każdy zastępca wybierany jest na 6 lat, przeto tażą wybierani będą następcy w miejscu tych, którzy sprawują w gminach urząd od r. 1896.

Co dwa lata następuje trzecia część, tak więc będzie i ta raz. Ci, którzy ustąpią, mogą być ponownie wybrani, jeżeli sobie gminę tego będzie życzyła. Jeżeli takie osoby dbały o dobro gminy, jeżeli miały głowę i serce po emu, jeżeli były dobrymi Polakami-katolikami, wówczas można je znowu wybierać. Gdzie jednak zastępca dbał więcej o własne dobro, ak o dobro gminy, gdzie w urzędzie swym patrywał jedynie honor, a dobro gminy mało lub wcale go nie obchodziło, tam, Kochani wyborcy, należy koniecznie innego współbrata wybrać.

Należy jednak działać zgodnie. Gdzie chodzi o dobro całej gminy, tam nieprzyjaciel nieprzyaciowi winien podać rękę. Waśnie i w samej gniewu winny ustać, bo te nie pozwalają na zgodne działanie. Gdy jest zgoda, gdy jeden walczy za wszystkich, a wszyscy za jednego, o nikt wówczas nie potrzebuje mieć obawy, że mu żoni będą szkodziły, gdy pojedzie za swem sumieniem a dobrem gminy.

Dosyć mamy już wszędzie rosnącego komenderowania ze strony naszych "najserdeczniejszych", nie pozwolmy więc na to, aby komenderowano nami i w gminach, które żyją i utrzymują się z naszej łaski, które żywią i utrzymują już i tak dosyć tych "najserdeczniejszych". Nie kręgmy więc bicsa na własną skóre i wybierajmy tylko takich wiernów, którzy

OGNIEM I MIECZEM.

Przez Henryka Sienkiewicza.

128)

(Ciąg dalszy.)

Ale samożnielieli ball się mołochu, co do którego była obawa, że zaraz po wyjeździe kiecia z wojskiem powstanie. Ksiażę odpowiedział, że ojcem starał się im, być, nie panem, i zaskinął ich, by wytrwać w wierności dla majestatu i Rzeczypospolitej, wspólnie wszystkim matki, pod której skrydłami krywyd nie cierpli, w spokoju żyli, w samczość wrastali, jarzma żadnego nie dorzając, którychoby postroni włożyć na nich nie saniechali. Podobnie miłostowy przegnał i duchowieństwo greckie, poczkiem nadessa godziną wyjazdu. Dopieroż płacz i lamenty siły rosięły się po całym zamczysku Panny młody, a panoy Anny Borzobohatej ledwie się dociecić mogli. Samo księna tylko siedziała z suchemi oczyma do karety i z podniesioną głową, bo dumna pani wstydziła się pokazywać ludziom cierpienia. Tiumy na lulu stały pod zamkiem, w hubniach bito we wszystkie dzwony, popi śgnali kryształami wyjeżdżających, korowód powozów, ssarabanów i wołów zaledwie mógł się przeciągnąć przez zamkową bramę.

Wreszcie i sam księgi aldi na konia. Che-

nie będą się oglądali na jakieś łaski i przepisy z góry, którzy więc nie będą nadużywali zaufania swych wyborców, ale którzy śmiały oglądać się będą na wyborców i tak będą sobie postępowali, że gmina będzie z nich rzeczywiście zadowolona.

Prawo obierania zastępców gminy ma każdy, kto posiada prawa obywatelskie. (Kto więc nie był karany cuchthauzem lub kogo nie skazano na utratę praw honorowych w sądzie. Red.), dalej kto przynajmniej rok mieszka w gminie, kto nie pobiera publicznego wsparcia i kto płaci regularnie swoje podatki. Oprócz tego winien każdy uprawniony do wyboru posiadać albo własny dom, albo grunt w samej gminie, z którego opłaca rocznie co najmniej 3 marki podatku gruntowego i budynkowego, albo który nareszcie płaci podatki państowe (Staatseinkommensteuer), lub podatek gminny od dochodu swoego, który winien rocznie wynosić co najmniej 660 marek.

Jeżeli dom posiada kilku właścicieli, wówczas ma prawo wyboru tylko jeden i to ten, który ma największy udział. Jeżeli zaś udziały są równe, wówczas rozstrzyga los. Żone właścicielki zastępuje męża, dzieci niedorosłe, posiadające dom, zastępuje ojca. Prawo do wyboru ma także ten, kto dom odziedziczy, choćby nawet jeszcze roku w gminie nie mieszkał.

Oprócz powyższych warunków winien każdy liczyć co najmniej 24 lata życia, oprócz tego mieć swe własne ognisko, jeżeli mu sąd nie odbierze prawa samodzielnego kierowania tem ogniskiem, to jest własnym majątkiem.

Prawo do wyboru zastępców gminy ma też każdy, kto w gminie nie przebywa jeszcze rok, jeżeli zastępcy gminy zgoda się na to.

Kto był karany cuchthauzem lub komu sąd odebrał prawa obywatelskie (Ehrenrechte), ten przez całe swoje życie nie może w gminie głosować żadnego urzędu. Głosować mu zaś wol-

iągwie po pułkach zniżyły się przed nim, uderzono na wałach z dział, płacie, gwar ludu i okrzyki pomieszały się z głosem dzwonów, z wystrzałami i dźwiękami trąb wojennych, z huśaniem kotłów. Ruszono.

Naprzód słyły dwie tatarskie chorągwie pod Rożnowskim i Wierszutem, potem artylerya pana Wurcia, piechota oberszterta Machnieckiego, za nimi jechała księżna z pannami i cały dwór, wozy z rzecznymi, za nimi wojska chorąglew Bychowca i wreszcie komput wojska, górnego pułku ciężkiej jazdy, chorągwie pancernie i uarskie, pochod zaś zamkała dragonia i semenowie.

Za wojskiem ciągnął się nieskończony i patry jak wąż czerwów szlacheckich, wiosących rodzin tych wszystkich, którzy po wyjeździe księciem nie chcieli zostawać na Zadnieprzu.

Surmy po pułkach grały, ale serca byłyściennie. Każdy, patrząc na owe mury, myślał sobie w duszy: "Milij domie, żali cię zobaczę jeszcze w życiu?" Wyjechać łatwo, ale wrócić trudno. A przecież każdy część jakowaś duszy w tych miejscach zostawił i pamięć stoką. Więc wszystkie oczy zwrały się po raz ostatni na zamek, na miasto, na wiele kościołów i kopty cerkwi i dachy domów. Każdy wiedział, co tu zostawił, a nie wiedział, co go tam czekało w owej sinie dali, ku której da-

OGŁOSZENIA

przyjmuje się za opłatą 15 fen. od wiersza drobnego. Naszym czytelnikom udziała się taniej.

ZA REKLAMY

pod rubrykę "Nadesłano" plac się 80 fen. od wiersza drobnego.

no dopiero po upływie albo kary, albo czasu, w którym prawa obywatelskie straciły. Oprócz tego głosować nie wolno: osobie, przeciwko której toczy się śledztwo o wykroczenie, które może pociągnąć za sobą utratę praw honorowych, lub która przesypana; kupcowi będącemu w konkursie; osobie, która przyjęła zapomogę z gminy nie wolno głosować przez pół roku od chwili zwrotienia zapomogi, dalej osobie, która pomimo napomnienia ze strony poborycy nie zapłaciła podatku.

Prawo do głosowania ma także ktoś niemieszkający w gminie, kto posiada w gminie przynajmniej tyle gruntu, aby z niego używać bydło robocze, potrzebne do zaopatrzenia tego kawałka gruntu, albo, jeżeli nie ma gruntu, to dom, fabrykę lub inny jakiś zakład, który mu doniesie przynajmniej tyle, co ów grunt donosi. Wybierać mogą dalej Towarzystwa akcyjne, Spółki, zarządy górnicze i fiskus, skoro w odnośnej wsi mają swoje posiadłości.

Jak już powiedzieliśmy powyżej, żona właściciela może się kazać przy głosowaniu zastąpić przez męża, dzieci niedorosłe zaś przez ojca. Gdy nie ma ojca lub ojczyma, to otrzymuje to prawo opiekun. Pełnoletnich właścicieli przed skończonym 24 rokiem życia, niezamężne właścicielki i wdowy, Spółki akcyjne, fiskusa itd., zastępują członkowie gminy, których sobie odnośnie osoby mogą wybrać. Spółki akcyjne itd. mogą się też kazać zastąpić przez swych zarządców, dzierżawców itd.

Keżdy inny obywatel gminy, którego w dniu wyborów w gminie nie ma, ma prawo powierzyć swój głos innemu członkowi gminy.

Dalsze prawa mieszkańców gminy.

Przynajmniej dwie trzecie głosujących winny się składać z członków gminy, osiadłych na miejscu. Jeżeli jednak liczba głosujących, mieszkańców poza gminą, jest większa, nad jedną trzecią wszystkich uprawnionych do głosowania...

żal tabór...

Żal więc był we wszystkich duszach. Miasto wołało za odjeżdżającymi głosami dzwonów, jakby prosząc i zaklinając zowej strony, aby go nie opuszczano, nie wystawiano na niepewność, na zie losy przyszłe; wołało, jakby tym żałosnym dźwiękiem dzwonów chciało się żegnać i utrzymać w pamięci...

Więc choć pochód oddał się, głowy były ku miastu zwrócone, a we wszystkich obliczach czytałeś pytanie:

— Zali nie ostatni rat?

Tak jest! Z tego całego wojska i tłumu, z tych tysiąców, które w tej chwili szły z księciem Wiśniowieckim, ani on sam, ani nikt nie miał już ujrzać więcej niż miasta ni kraju.

Traby graly. Tabor posuwał się zwolna, ale ciągle — i po niejakim czasie miasto poczęło przesłaniać się mgłą błękitną, domy i dachy siedziały się w jedną masę, mocno w słońcu świecącą. Wtedy księgi wypuścili na przed konia i wjechawszy na wysoką mogilę, stanął nieruchomo i patrzył dugo. Toż ten gród, błyszcący teraz w słońcu, i cały ten kraj widny z mogiły, to było dzieło jego przodków i jego własne. Wiśniowieccy bowiem zmienili te głuche dawniej pustynie na kraj osiadły, otworzyli je ludziemu życiu i, rzec można, stworzyli Zadnieprze.

(Ciąg dalszy nastąpił.)

wania, wówczas ci zamiejscowi wyborcy mają też prawo domagać się większej liczby następców w gminie.

Właściciele posiadłości, płacący rocznie 20 do 50 marek podatku gruntu i budynkowego, mają prawo do 2 głosów, to znaczy, że głos jego ma tę samą wartość, co głosy 2 innych wyborców. Właściciele, płacący 50 do 100 marek rocznego podatku, mają prawo do 3 głosów, płacący więcej jak 100 marek do 4 głosów. Oprócz tego ma każdy z nich prawo jeszcze do swego własnego głosu.

Wyborcy dzielą się na trzy klasy. Ażeby te trzy klasy utworzyć, dzieli się wszystkie podatki gminy na trzy równe części. Dajmy na to, że każda część wynosi 1000 marek. Te 3 części tworzą 3 klasy. Do pierwszej klasy należą najbogatsi, do drugiej średni, do trzeciej najubożsi. Jeżeli dwóch najbogatszych płaci 1000 m. podatku, to wybiera w gminie w pierwszej klasie też tyle następców, ile ich wybiera dajmy na to 200 wyborców w 4 klasie, z których każdy musi płacić 5 marek rocznie podatku, aby się zebral 1000 marek. Owe klasy (Abtheilung) tworzą się na podstawie tak zwanych bezpośrednich podatków, a więc podatków państwowych, gminnych, powiatowych i prowincjalnych.

Zastępca czyl rajca gminnym nie może być wybrany: 1) urzędaik tej władzy, która kieruje gminą, 2) piąty urzędaik gminy, 3) sędzia lub inny urzędaik ze sądu, 4) urzędnicy prokuratora i urzędnicy władz policyjnych, a więc żandarmi, 5) księża, studzi kościelni i nauczyciele ludowi, 6) kobiety, 7) ojciec i syn równocześnie. Jeżeli ojca i syna wybiora, wówczas tylko wybór ojca jest ważnym.

Każdy wyborca musi otrzymać tydzień przed wyborami zapowiad do wyborów. W tym zapowiadzie podane jest miejsce wyborów, datę i godziny.

Zarząd wyborczy składa się z soltysa lub wybranego przez niego następcy i dwóch żawników, obranych przez rajcę gminy.

Każdy musi zarządowi oświadczyć ustnie, kogo wybiera i wymienić zaraz od razu wszystkich następców, których się w odnośnej klasie wybiera.

Wybranym są ci, którzy otrzymali więcej jak połowę wszystkich głosów. Jeżeli takiego wyniku nie ma, wówczas najpóźniej w tydzień po głównych wyborach odbywają się wybory kolejne.

Protesty przeciw wyborom należy złożyć w ciągu dwóch tygodni po urzędowaniu ogłoszonym rezultacie wyborów.

Nowi rajcy obejmują urząd 1 kwietnia.

To oto byłby mały katechizm wyborów następców gminy. Niech każdy go sobie dokładnie przeczyta i niech objaśni innych wyborów.

Teraz wyborcy gminy mają głos. Od nich

Bądźmy miłosierni.

(Ciąg dalszy.)
Nie miało ani jeden miesiąc, w którymby Marcini nie sprzedał dwóch, lub conajmniej jednej sztuki bydła, obora wnet będzie prótna. Co będzie więc z polem, co się stanie, jeżeli Marcini nie będzie miał żadnego bydła? — „Strasne rzeczy, panie doktorze! — zawiadała Ludmiła; — ale gdzież jest syn jego, Szymek? On przecież już będzie dorosłym człowiekiem i powinienaby dołożyć ręki do podtrzymywania gospodarstwa! — „O! Szymek — odrzekł lekarz zamyślony — on pomaga do zniszczenia. Zdaje się, wpadł on w jakieś złe towarzystwo. Potrzebuje dużo pieniędzy i umie je na ojcu różnimi sztukami wymusić. Jednym słowem, jeżeli tam Bóg nie pomoże, upadek zupełny gospodarstwa jest wkrótce nieodzowny. Ludmiła, słowa moje niechaj nie będą zarzuć — myślę jednak, żeby tam było wszystko innaczej poszło.”

Zarumieniła się na te słowa Ludmila i milczała. Lekarz tymczasem został zwołany do chrego — odszedł przeto; Ludmila także poszła do swego mieszkania. Stanęła u okna, oczy jej patrzyły smutno w stronę wioski i gospodarstwa Marcina, w duszy swej walczyła sama ze sobą. Nareszcie szepnęła po cichu: „Tego ja nie chciałam, Marcinię, zapewno nie. Chciałam ci zawsze okazać wdzięczną miłość... a teraz muszę oskarzyć samej siebie o niewdzięczność...”

teraz zależy będzie jak wybory wypadną. Niech sobie spamiętają przystawie: „Jak sobie pościsnąć, tak się wypląta”.

Wielkie zwycięstwo Burów.

W wtorek rozeszła się po Europie wiadomość, że lord Methuen, generał angielski, najpierw po Kitssenerze w Afryce, doształ się i de nie woli Burów. Generał Delarey napadł na niego pomiędzy miejscowościami Tweebosch i Pallmietknill. Methuen miał przy sobie 900 jezdnich a 300 piechurów, oprócz tego 5 armat. Podług wiadomości Kitssenera stracili Anglii w zabitych 3 oficerów i 38 żołnierzy, rannych było 5 oficerów i 72 żołnierzy, 1 oficer i 200 żołnierzy dostało się do niewoli. Tymczasem podług innych wiadomości wszęli Burowie do niewoli 1000 żołnierzy, jedo że 800 zaraz puścili. Anglii zrobiły więc z 1000 zaraz 200.

W Londynie wywarła ta wiadomość ogromne wrażenie. Jeden z posłów zawiadał: „To jest największe zwycięstwo Burów w całej dotychczasowej wojnie.” Posłowie irlandzcy, którzy najlepiej wiedzą, co to jest niewola, poczeli w parlamencie klaść się z radością, gdy się o tem zwycięstwie Burów dowiedzieli.

Bliższe wiadomości o tem zwycięstwie są następujące: Methuen pragnął się połączyć z generałem Greifalem, który miał przy sobie 1300 ludzi. Naraz napadły go Delarey z trzech stron, zaledwie świąt baczeli. Naprzód zaczęły uciekać muli z wożami, a za nimi Anglii. Sam Kitssener powiada, że nie można było uciekających nakłonić do powrotu. Widac, jakiego dostał strachu na widok Burów. Niedługo trwało, a cały obóz Burów był rozbity. Lord Methuen został raniony w nogę powyżej kolana. Razem z nim dostał się do niewoli także major Paris.

— Mówią, że Burowie wydadzą Methuena chyba w zamian za ich generała Kruitsingera, który znajduje się w niewoli angielskiej.

— Teraz dopiero dochodzi wiadomość, że gdy dowódcy Burów dowiedzieli się o układcach pomiędzy irakiem angielskim a holenderskim oświadczyli, że nie przedżej zaprzestaną wojny, dopóki Anglii nie oddadzą im ojca swojego w takim stanie, w jakim była przed wojną.

— Naczelnik Burów Botha okopał się z 800 Burami w mocnym miejscu, gdzie go Anglii nie wydobrać.

Có tam słychać w świecie.

Dwunastu papieży nosiło imię Leona. Ze względu na uroczystość jubileuszową Ojca Świętego warto w krótkich słowach opisać dzieje imienników chwałebnie nam panującego Ojca Świętego Leona XIII.

Sw. Leon I, zwany Wielkim, panował od roku 440 do 461. Utrwalił powagę papieża

O Marcini, ty żadysz odemnie ciekkiej bardzo ofiary... i przyniose ci ja, jeżeli ci z tem wszystkiem cokolwiek będę mogła pomóżć!”

Przy postanowieniu tem odzyskała Ludmiła swój dawny spokój. Ubrała się tedy, gdyż chciała swej matce donieść o swem postanowieniu, i opuściła wkrótce potem izbę i dom. Dzieciennie cieszyła się stara matka, ile razy Ludmiła do niej przychodziła, i przepowiadała jej zawsze o jej przyszłym szczęściu. Lecz dzisiaj patrzyła badając w twarz Ludmili i mówiła: „Ty dasz się plakać, nie patrzysz wesoło na mnie; czy masz jaką wielką troskę? może twój synek chory?”

Na te i inne jeszcze pytania swej matki odpowiadała Ludmiła patrząc głowę a w końcu oświadczyła, że chce znowu powrócić na wieś. Stara matka ucieszyła się z początku z tej wiadomości. Przypomniała jej się cała wola na przyrodę: wioska spokojna, piękne lasy i wolność wazelka. Przeglądała i ona oglądać miejscowości i okolicę, gdzie stoi stara skromna chatka, w której było jej tak dobrze. Lecz nagle posmutniata twarz jej; z duszy jej wydarła się skarga: „A cóż się stanie ze mną? Mamże tu sama i opuszczona pozostać w tym wielkim domu, mam tu umierać pomiędzy obcymi ludźmi?”

Ludmiła się uśmiechała, w końcu rzekła: „Nie obawiaj się, pojediesz się mną. W mojej chacie będzie jeszcze pokój dla ciebie; ja ciebie nie opuszczę.” Stara matka objęła za szyję swoją córkę, mówiąc: „Dawno ci już wrózyłam wiele szczęścia, które się dzielić będziesz z innymi ludźmi. O, cicha wioska, owa dolina zielona, głę-

jako najwyższej władzy kościelnej. On to dwukrotnie potęga swej osoby ocalił Rzym od niszczyciela, i to w roku 451, kiedy to Atyla, króla Hunów, napadł na Rzym i w roku 455 przed szczepelem Wandalów.

Sw. Leon II panował tylko rok od 682–683. Sw. Leon III panował od 795 do 816 roku. Dzignawał licznych prześladowań, więziono go nawet. Z więzienia uwolnił go dopiero cesarz Karol Wielki, którego ukoronował w Rzymie na cesarza państwa rzymskiego.

Leon IV panował od 847–855, walczył z muzułmanami. Wystawił fortę Leopolis pod Rzymem i otoczył murami okrąg Watykanu.

Leon V panował tylko 40 dni, Leon VI tylko rok (929 roku). Leon VII 3 lata (od 936 do 939). Podczas ich panowania nie zaszło nic nadzwyczajnego. Leon VIII panował od r. 963 do 965.

Sw. Leon IX, krewny cesarzy niemieckiego panował od roku 1049–1054. Zwalczał energicznie świętokradzkie kupczenie urzędami kościelnymi i małżeństwo księży.

Leon X panował od 1513 do 1521. Za jego panowania rozpoczęła się nieszczęsna herezja Lutra. Zajmował się gorliwie budową Kościoła św. Piotra. Popierał gorliwie kulturę i naukę chrześcijańską.

Leon XI panował w roku 1605–1607.

Leon XII panował od 1823–1829 roku. W roku 1825 urządził jubileusza na intencję wykorzenienia herezji, który odprawił takie lat wówczas liczący student, Joachim Pecc, dzisiejszy Ojciec Święty.

— Na cześć księcia Henryka urządzili amerykańscy gazeciarze ucztę. Były ich na nie przeszło 1000. Z powodu tej uczyt wystąpił król Henryk I do swego brata, cesarza niemieckiego. W liście tym pisał: „Dziś jadem obiad z amerykańskimi redaktorami. Przedemszą oktete nie zrobił, szkolwiąc naszą rodzinę do częstego żywii dziennikarzy, co prawda — w szerszemu.” Oj! prawdę powiedział. A chyba żaden niemiecki dziennikarz nie da się tyle chleba arcerztańskiego, co redaktorzy gazet polskich.

— Sultan w Konstantynopolu ma znów ogromny strach o swoje życie. Ma takich, „wiernych” przyjaciół, którzy mu donoszą, że nie jest pewien swego jutra i że powinien koniecznie masami ludzi kazać aresztować, aby wykryć tych, którzy godzą na jego życie. Siennoce sultańscy uwijają się też za powozami europejskich. Turków zaś pakują całymi tłumami do więzienia.

— Generała Burów Kruitsingera, którego Anglia zabrała do niewoli, skazał sąd wojskowy na śmierć. Kitssener go jednak uwolnił i skazał na wygnanie.

Z blizka i z daleka.

Racibórz, dnia 12 marca 1902.
Postęduenie Towarzystwa polsko-gór-

kne lasy, Ludmiła — pojedziemy tam znowu odnaleśmy wszystkie miejsca, gdzie ty, dzieciem będąc, bawiłeś się! Ludmiła uśmiechała się przy tych słowach matki, ucsuła i ona jakiek pragnienie i troskę za cichą wioską i pleknym lasem. Ona ucsuła nagle radość, jaką odziewa dziecko, gdy mu się jako nagroda za pracę przyobleca przechadzać do ulubionych miejsc. Z ta dziecienną radością opuściła swoją matkę, byjść do lekarza i oznajmić mu swoje postanowienie.

Gdy wyszła na drogę, zobaczyła gromadę dzieciaków, którzy ze śmiechem i urżaniem ciągnęli za jakimś pijakiem. Ten zaś mruczał coś pod nosem i wywiązał rękomą wokół siebie. Ludmiła chciała właśnie skreślić do pobocznej ulicy i ujść niemu widowisku, gdy wtem jej wzrok padł na twarz pijanego przechodnia. I przeleknęła się mocno i zadrżała na całym ciele. Jednakże stanęła, patrząc na pijanego, który właśnie zabierał się do przymawiania zuchwiałym chłopakom, a z czego ci ostatni głośno się śmiały. Wreszcie Ludmiła kryknęła boleśnie: „Marcinie!”

Pijak wyprostował się, i patrząc na Ludmili, usiłował stać mocno na nogach. Chłopacy zaś rozbiegli się na wszystkie strony jak spłoszeni; snali oni Ludmili dobrze, więc też zawsze duchy uciekli, z daleka tylko przypatrując się i wyczekując, co będzie dalej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dziękuje od punktu Loxa. Na po mi sprawam biuszu pap cu św. Dla ilnejszego góralego pożar kogo nie bra — W je skutkiem ar darmery! W parobkowi re nie pomiera na jedną Mierswa si nej. Wore kenie miał Zarz tora, pomic jest zamknie go. Ulca ta tejże ulicy jest surowo.

— Magi konkurs na Odra w pra podobnie po mostu.

— Cyga gdyż cygarny na targach nad kamerą Raciborsza, Handlarsów nad ławniczy temu apelacj siedem kamerą dy te odrzucili, te cyga wolno mu p gu sprzedaw

— Pruc co, miękkaj się zobowiąz elementarny do zagranic dają karse.

— Tego skiego stowa pojojów alkoh w Bytomiu. I ciąga się na wicki, zabr roku zeszleg Raciborsu i sprawę sier stwu. Brosszowów Kapicera dr. Sej wie kilka ty 5000 broszur ckich. Posta stauracy i s holicszych ma się również daj pijałów prz sp. ka sy stowarzys cego roku 2.

Marcowic już otwarta kowicami. R do pociągów W Reński ku dniami, r watek wsi, czacy 94 lat.

Gościęciem przebywając miesiączne dnia matka n gdyż włada zakladzie św. enoką dla SS. Szaretki. za schodzący na naukę jeden z ks. n i e m i e c h polskich dane den dla Nien na sczenia ja kiej

Z Głogów zakladzie św. enoką dla SS. Szaretki. za schodzący na naukę jeden z ks. n i e m i e c h polskich dane den dla Nien na sczenia ja kiej

śląskiego odbędzie się w niedzielę dn. 16 bm. punktualnie o godz. 4 po południu na sali p. Lexa. Na porządku dnia tym pomiędzy sprawami towarzyskimi będzie obchód jubileuszu papieskiego z odczytem o obecnym Ojcu św. Dla tego uprasza się bardziej o jak najliczniejszy udział tak członków jak i gości. Szczególnie pożądane było, aby z członków nikogo nie brakowało.

W jednej z ostatnich nocy udusły się skutkiem smętu dwa kienle kapitanowi żandarmeryi Worszewskiemu. Przypuszcza się, że parobkowi roszczytyły się zapalki, których tenże nie pozbierał dobrze; kienle następnie nastąpił na jedną z takich zapalek i wzniesił ogień. Mierswa się satilla, a kienle w smęcie zginęły. Worszewski straty nie poniesie, gdyż kienle miał zabezpieczenie.

Zarząd politycy głoszą, że ulica Klasztorna, pomiędzy ulicami Zwingera i Ogrodową jest zamknięta dla publicznego ruchu wozowego. Ulicą tą mogą jeździć tylko obywatele przy tejże ulicy mieszkający — wszystkim innym jest surowo zakazane.

Magistrat miasta Raciborsa reprobował już konkurs na nowy most, jaki ma powstać nad Odrą w przedłużeniu ulicy Piaskowej. Prawdopodobnie pod koniec lata zaczyna już budowę mostu.

Cygar nie wolno sprzedawać na targu, gdyż cygara nie należą do przedmiotów, które na targach sprzedawać wolno — tak orzekł sąd kamerálny w sprawie pewnego handlarsa z Raciborsa, który cygara na targu sprzedawał. Handlarz został skazany na samprzód przez sąd ławniczy na karę pieniężną, natomiast przeciw temu apelację do izby karnej a następnie do sądu kamerálnego w Berlinie, apelację stali sądy te odrzucili, pomimo iż handlarzów twierdził, że cygara, które on sam w domu robi, wolno mu przecieć jako wyrob domowy na targu sprzedawać.

Pruski sąd kamerálny orzekł, że rodzinę mieszkającą w obrębie państwa pruskiego, są zobowiązani do peszantowania swych dzieci do elementarnych szkół pruskich. Jeśli je oddają do zagranicznych zakładów naukowych, podpadają karze.

Tegorocznego główne zebranie górnospiskiego stowarzyszenia przeciw nadużywaniu napojów alkoholycznych odbyło się w tych dniach w Bytomiu. Działalność tego stowarzyszenia rozciąga się na powiat bytomski, tarnogórski, gliwicki, ząbkowicki, katowicki i rybnicki. W ciągu roku szesnego powstały nowe stowarzyszenia w Raciborzu i Opolu. Na zebraniu podniesiono sprawę uderzenia pięciu ułotnych przeciw pijanemu. Broszur spisanych przez kilę proboszczów Kapicy z Tych i Chrząstowca z Pykowic, oraz dr. Seifferta z Bytomia zamówili członkowie kilka tysięcy egzemplarzy, pomiędzy tymi 5000 broszur polskich i 3360 polskich i niemieckich. Postanowiono starać się o otwarcie restauracji i synagog, w którychby napoje alkoholyczne nie sprzedawano. Stowarzyszenie ma się również zająć wybudowaniem ochrony dla pijaków na gruncie, darowanym na ten cel przez ks. prob. Nerlichę z Piekar. Stan kasy stowarzyszenia wynosił na początku bieżącego roku 2,241 marek.

Markowice. Z dniem 1 kwietnia br. ma być już otwarta kolejka pomiędzy Rudami a Markowicami. Rozkład jazdy będzie zastosowany do pociągów linii Racibórz-Kańdzierzyn.

W Reńskiejsi pod Kołem zmarł przed kilkoma dniami, rażący paraliżem, najstarszy obywatel wsi, wyciągnik Wawryniel Nowak, liczący 94 lata wieku.

Gieścińcinek. Pewna służąca u Kazimierza, przebywająca tu chwilowo, przyprawiła swoje mieszkańców dziecko o śmierć gwałtowną. Wyredna matka nie ujdzie powale zasłużonej kary, gdyż władz podjęła się już śledztwa.

Z Głogówka pisała do „Dnia. Śląsk.” W zakładzie św. Józefa w Głogówku mieści się szkoła dla małych dzieci, prowadzona przez SS. Szaretki. W tej to szkole już od młodych lat bywają dzieci germanizowane. W niedzielę na schodach się dziesiątki z Swinian i okolicznych na naukę chrześcijańską. Przychodzi bowiem jeden ks. kapelanów i mówią taką — polemicką. Tak jest, po niemiecku dla polskich dzieci. Mamy tu dwa kościoły, jeden dla Niemców, a drugi dla Polaków z przeznaczeniem dawnych lat. Dawnej śpiewano w tajnym kościele po polsku lecz od czasu założenia tak zwanego „Cecilieusangverajnu” polski śpiew wyrugowano, natomiast słychać podczas nabożeństwa taki śpiew, który się z polskim uczuciem nie zgadza do tego stopnia, że ja ani jednego paciera nabożeństwo nie mogłem śpiewać. Lud jest z tego powodu bardzo niezadowolony. Dlatego powinniśmy iść i gospodarze z Oraczy się ta sprawą zająć, co nam się stosunek należy, a nie dać się byle czemu zbyć, np. zdaniem, że to miasto, że to musi być itd. Trzeba odpowiedzieć, że w większych miastach, np. w Opolu, też po polsku śpiewają. A więc, dalej do daleka!

Popielów pod Rybnikiem. Letni kurs nauk w tutejszej szkole rolniczej rozpoczęte się z dniem 8 kwietnia br.

Z Pszczyńskiego. Powszechnie znany i niebezpieczny kłusownik (rabczyk) Marceli August, który przy końcu roku 1900 został po raz ostatni skazany przez gliwicki sąd przesyłnych na 10 lat domu karnego, umarł w tych dniach we więzieniu.

W Zawiszy pod Orzeszkiem spaliła się chałupa należąca do gospodarza Barchańskiego. Przychylna pożaru niewiadoma.

Z Opolskiego. W Muchenicach znaleziono na polu gospodarza Długosza węgle w ziemi, jak pisze „Gaz. Op.”. Dalsze świdrowania w celu zbadania grubości węgla odbywają się jeszcze na innych polach. Mało niezadługo doczekały się obywatele okoliczni na ich polach kopalni węgla.

Opole. W niedzielę wieczorem aresztowano i odstawiono do więzienia robotnika Potempę, który pokłóciwszy się z żoną na ulicy, pchnął ją nożem i zabił jej śmierć na miejscu. Potempa był ruchliwym robotnikiem, będąc jednak w ostatnim czasie bez zajęcia, walczył się po karczmach i pit, wskutek czego przyszło pomiędzy nim a żoną do nieporozumieństwa. Nieszczęsne gorzalszysko wszysktemu jest winne. Jeżeli to niezrozumiałe, ileż zbrodni powstaje i tylko z powodu gorzalki!!!

Katowice. Na niemiecko-patriotyczną wystawę flotową w Katowicach poprowadzili nauczyciele działy szkolne nawet w Rozdrożu. Inspektor szkolny pozwolił na zwolnienie działy od lekcji. — Gdy w nieszym roku chciano działy szkolne poprowadzić de Piekar z procesją, wtedy ani regencja opolska pozwolenia dać nie mogła, aby dzieci uczestniczyły w procesji.

W Jędrzysku w dekanacie tarnogórskim zmarł ks. proboszcz Karol Klos w 78 roku życia a w 56 roku pracy kapłańskiej. Nieboszczyk był długolatnim proboszczem parafii Wielkiego Żyglinu. N. o. w p.

Poznań. W Poznaniu odbywało Towarzystwo „Sokołów” ćwiczenia gimnastyczne na sali, należącej do miasta. Hakały poznańscy dokazali jednak tego, że miasto wypowiedziało „Sokołom” salę. Tak więc znowu pruskich prześladowców zwyciężyła. To jednak „Sokołów” nie odstraszyczyło. Tem raczej zabrali się do wybudowania własnej polskiej sali. Hakały wypędzili „Sokołów” z sali miejskiej poczuły zapewne już niedługo na własnej skórze, bo oprócz ćwiczeń „Sokołów” będą na tej sali wiecze i zebrania polskie i w ten sposób niejeden kawałek chleba odpadnie Prusakom od gęby. I my na naszym Górnym Śląsku powinniśmy w podobny sposób odwzajemniać się Prusakom za prześladowanie Polaków.

W Berlinie. Prusacy sascią się, że ich kultura stoi na najwyższej szczeblu doskonałości, tak, że według ich mniemania każdy Polak winien być dumny, gdy się na Niemca przemieni. Jak to nas wygląda z tą kulturą, to się pokazuje na Berlinie, gdzie chyba ta kultura powinna być największą, bo tam szkoły, gimnazjów, teatrów, profesorów uczyonych i nieuczonych jest aż za nadto. Oto niedawno policja wykryła dom, w którym jakaś kobieta leczyła za pomocą modlitwy. Gdyby ta modlitwa była chrześcijańska, z serca płynąca, modlitwa przepiękną miłością bliźniego, toby to jeno pochwalić należało. Ale jak się wykazało, ta „pobożna” osoba, która leczy modlitwą, jest oszustką najgorzszego gatunku, bo modli się za grube pieniądze, a potem te łatwotworzące wyśnięła. Jest to Amerykanka, która w ten sposób zarobiła podeszwe miliony. Do „chorzych” jej należeli ludzie z najbogatszych i najuboższych rodzin, oczywiście protestanckich.

Oto mamy tą kulturę protestancko-niemiecką. Tacy ludzie, gdy są zdrowi, to che-

być mądrzejsi od Pana Boga, publicznie się go zapierają, są więc ewangelikami tylko z nawiązaniem, gdy są przyjdzie choroba, to idą do oszustki i każą się jej za grube pieniądze za siebie modlić. Wierzący katolik, choćby największy prostaczek w takie głupstwo nie będzie wierzył. Dla tego my Polacy katolicy tem bardziej powinniśmy bronić naszej mowy polskiej, bo gdy jej nie stanie, wówczas potem kowie nasz staną się te protestantami, a z protestantów niedowiarzami, którzy w braku prawdziwych pieczęci religijnych będą szukali tych pieczęci u oszustów.

Niech czytelnicy nam teraz powiedzą: która kultura lepsza, prusko-protestancka czy polsko-katolicka?

Westfalia. W zeszłym miesiącu miał niejaki p. Stańka z Wanne proces o to, że nie zameldował członków Towarzystwa polskiego na policyjny, do czego zdaniem policyjnego był zobowiązany, Towarzystwo było bowiem polityczne. Skazano go na 15 marek kary. Najciekawszym było to, co pan sędzia gadał p. Stanco. Otóż pomiędzy innymi mówił tak:

„Nie jesteśmy tu we Wrzeszni (wir sind hier nicht in Wreschen), nie jesteśmy w Polsce, jesteśmy w Niemczech, (wir sind nicht in Polen, wir sind in Deutschland), już poświętności Polski, państwo polskie się rozpadło (mit der Herrlichkeit Polens ist schon längst aus, das polnische Reich ist in Brocken gegangen), kędzie lepiej, że pojedzie do polskiego państwa (es ist besser, Sie gehen nach dem polnischen Reiche hin).”

Ministrowie bezustannie gadają, że Polacy są niebezpiecznymi wrogami Prus, bo marzą o odbudowaniu Królestwa Polskiego, a tu pruski sędzia jak na złość panu ministrowi przypomina Polakom Polskę.

Pan sędzia powiedział dalej, że będzie lepszy, gdy Polacy wyniosą się z Westfalii do polskiego państwa. My mu na to z postem Chrzanowskim odpowiadamy, że Polacy wyniosą się z Westfalii wtedy, gdy z Górnego Śląska, z Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich powynoszą się Niemcy na swoje piaski brandenburskie.

Z Ameryki. W mieście Detroit odbył się w lutym wielki wiec polski w sprawie wrzesińskie. Poprzednio był pochód publiczny, w którym wiele udziału miało 10 tysięcy ludzi. Na wiecu przemawiało po polsku dwóch księży, po angielsku p. J. Pond i ks. Van Dyke. Oprócz tego przemawiał na tym wiecu także burmistrz miasta Mayburg, zaś ks. Biskup Toley udzielił zgromadzonym błogosławieństwa. Po samknięciu wiecu odśpiewano wspólnie: „Jeszcze Polska nie zginęła”. Taki sam wiec odbędzie się w maju w Chicago.

Z tego możemy poznać, jaką swobodę i wolność mają Polacy w Ameryce, jaką zaś wolność mają w Prusach. Tu zaksiąco w Rybniku zebrania jedynie, że tam chciano po polsku przemówić, że chciano podług słów kanclera hr. Bülowa tak gadać, jak Polakom dał urzędu w Ameryce na wolno śpiewać nawet pieśń: „Jeszcze Polska nie zginęła” i tej pieśni przystąpiła się nawet burmistrz i sam uważa sobie za zaszczyt do Polaków przemówić, przesze pokazał, że oni są dla niego tak dobrymi obywatełami, jak wszyscy inni. Tu za polskie zebranie rzadko zjawia się ksiądz katolicki, tam w Ameryce byli nietylko polscy ale nawet angielscy katoliccy księża i przemawiali do ludu polskiego. Przyszedł nawet sam ks. Biskup i udzielił polskim o wieczkiem błogosławieństwa. Ta ka to kultura w Ameryce.

Publiczne sprzedaży.

W Birtultowach na kopalni Redena będzie sprzedawany gruby węgiel kamienny, w ilości 3,191 podwójnych centarów, drogą licytacji w piątek dnia 14 bm. o godz. 2 po południu.

Na dzień Komunii świętej

polecamy dla dzieci piękne polskie książki do nabożeństwa pod różnymi tytułami, już od 30 fen. począwszy.

Dalej polecamy:
Godzinki Adoracyjnej Najświętszego Sakramentu w pięknej płóciennej oprawie za 70 fen.

Administracja „Nowin Racib.”

Franciszek Berlik,
malarz i takiernik, RACIBÓRZ, ul. Sienna (Flurstr.) 5.
poleca się do wykonywania

wszelkich robót malarskich
jako to: do malowania i tapetowania IzB, KUCHNI itd.

Obejmuję także całe roboty nowych budynków i wykonuję wszystko tanio i rzetelnie.

Zupełna WYPRZEDAŻ
zapasów towarów,
pochodzących z masy konkursowej J. Wechselmannia,
codziennie, począwszy od 8—12 godziny przed południem i od 2—6 godziny po południu po najtańszych CENACH.

WIELKI SKŁAD
tekury na dachy, trzcina na susity, CEMENT,
gips, gwoździe, okucia do okien,
SZKŁO do okien, **FARBY**.

Wielki wybór KAPELUSZY
dla mężczyzn, chłopców i dzieci,
półkoszulkow, krawatki, buty,
trzewiki i towary krótkie
poleca po najtańszych cenach

ROZALIA BRESLAUER,
Raciborska Kuźnia.



Do Komunii świętej
poleca stosujące się podarki jako:
pierścionki, broszki, zauszniczki
złote i srebrne, od najtańszych do najlepszych.
Dalej polecam mój
wielki skład regulatorów, zegarków,
zegarówściennych.

Friedrich Hillger zegarmistrz,
Racibórz, Wielkie Przedmieście 35

Rachunki, listy z nagłówkami itd.
wykonuje przed koltanio
drukarnia „Nowin Raciborskich”.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Janusz Kowalski w Raciborzu. — Nakładem i cieniem „Nowin Raciborskich” w Raciborzu.

Nasza księgarnia zaopatrzyliśmy w

wielki wybór

książek do nabożeństwa,

począwszy od najmniejszych do największych, w sprawach od najwięcej pojedynczych do zupełnie wykwintnych.

Zwracamy szczególną uwagę na książeczkę dla młodzieży, pod tytułem „Przyjaciel duszy”. Cena od 60 fen. do 2,70 mar. Stron 828. Z pięknym tytułowem obrazkiem.

Posiadamy dalej:

Spiewnik dla ludu katolickiego,

oraz książka do nabożeństwa. Stron 1136.

W tej książce mieści się przeszło 800 pieśni katolickich, śpiewanych głównie przez lud polski na Górnym Śląsku, a złożonych przez dwóch organistów. Cena tego nadzwyczaj pożytecznego spiewnika wynosi w półskórek z brzegiem czerwonym tylko 2,75
w skórę i brzeg czerwony 3,10
w skórę z okuciem i zamkiem 4,40

Anioł Stróż, Wianek Maryi, Ołtarzyk Polski
i wiele innych rozmaitych małych i większych książek w najtańszych oprawach po cenach jak najtańszych.

Administracja „Nowin Raciborskich”.

Na czas Wielkiego Postu

polecamy, wyszło co dopiero wspaniale dzieło:

Zywot bolesna mąka Jezusa Chrystusa

i Najświętszej Matki Jego Maryi

według objawień świętobliwej Anny Katarzyny Emmerich.

→ Ozdobione przeszło 60 rycinami. ←

Kompletny egzemplarz broszurowany 15,00 mk.

W oryginalnej oprawie w pudełku 18,50 "

Brzeg złocony 1,50 "

Nabyć można w księgarniach

albo wprost od nakladcy

K. Miarka, w Mikołowie (Nicolai O-S.)

3 UCZNI,

ktoś się chce doskonale wyuczyć malarstwa poszuki je

Fr. Berlik, malarz, Racibórz, nap. browaru Kaula.

2 UCZNI

może się zgłosić

A. Englisch,

majster stolarski Racibórz, ul. Sienna (Flurstr.) num. 6.

Jak spisać testament
aby był ważny, o tem zawiera dokładne przepisy książki p. t.:
Testament prywatny i nagły
napisana przez radcę sądowego Marcusa, przekłoniona i do potrafie jednoci polskiej zastosowana przez dr. W. Ciechow- skiego, a wydana nakładem „Katalin” w Bytomiu. Cena 2 marki, przesyłka 2 mk. 10 sen. Przesyłka odwrotna.

Wszelkie narzędzia

dla pszczelictwa, ogrodnictwa i rolnictwa polecam w najlepszym gatunku, na większym wyborze i po najtańszych cenach.

Katalogi i rysunki i cenniki rozsyłam na życzenie darmo i franko.

J. Wiglenda

handel żelazny w RACIBORZU.

Starosta weselny czili Drużba.

Pod tym tytułem wyszła książka o 430 stronach, która zawiera: Starodawne zaproszenia na wesela, przemowy starostów i drafów przed wyjazdem do ślubu, piosenki przed wyjazdem, po średzie i przy powrocie od ślubu, powitania w dniu weselnym, przemowy rozmaito podczas urody weselnej, piosenki podczas urody weselnej, poduszki, różane piosenki podczas tańca, wiersze i uciescne przemowy (daktylosy), przemowy na zakończenie wesela opis kwestującej weselnych na Śląsku, w Poznańskiem, Krakowem. Najbezczesniejsza to i najlepsza książka weselna.

Cena w oprawie 1 mk., z przes. 1,10 mk.

Należy to najlepiej przesyłać przekazem pocztowym (Postanweisung), bo to taniej i pewniej, aniżeli w paczkach pocztowych. Prosimy zamawiać pod adresem:

„KATOLIK” w Bytomiu (Beuthen O.-S.)

Roman Karkosch

Racibórz, tylko Wielkie Przedmieście 31
na przeciw bydlęcego targowiska.

Poleca na nadchodzące święta swoje z dobroci znane

towary kolonialne

po najtańszych cenach.

nowiny Racibórz
miesięcznym dodatkiem „Wychodzimy” w wychodzimy
kwaterę na poszczególnym dodatku „Relaks” dla robotników, obu pismami „Praca”

Mowa ks.

(Ks. Prusat St. Maćci Pa-

posłowie się e- smuszeni są i

posłowie skar- ciom gwałtem za szkołą mo-

skiego rzeteln- lo nich, aby wraca następ- cenie na star- skie” a gdy-

co powiedział więc nasze si- mniej przesad- o to, abyśmy z- smy nie są s- tego, co nam na więcej na- sze starby pr-

Pan minis- kiego Księstwa zakonników byliby jeszcze teraz ze stro- ten zarządu o- chowleni two skiej agitacji gotowywanie do pierwszych pan minister- kę rel. gil.

Pan minis- rza, polska polskich Tow- w polskim je- brze wolno- urzędnikom i

OGNIE

Prze-

180)

Książę, w- wychał Poniatowski na Ka-

tagwi zapro- Uczestniczyli i przypieczę-

lacy. Zapew- cze jest w K- z łupami i z chrynią, skąd także, że Chir-

zapo- roskich n- wa elako mu-

mówiąc, iż p- mi kozacy m- będzie dłużej daju o silny C- óle tysięcy, pleśnie, skąd, albo g- lacyll.

Po etry- sia kulaż na- do na Dalepre-